

BARBARA PASAMONIK
Instytut Filozofii i Socjologii PAN
Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

IMIGRANTKI W SPOŁECZEŃSTWACH ZACHODU EMANCYPACJA I INTEGRACJA

IMIGRANTKI — PÓŹNO ODKRYTY FENOMEN BADAWCZY

Jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku kategoria imigrantki prawie nie istniała w polu badawczym nauk społecznych. Zakładano, że kobiety i dzieci podążają za mężczyzną jako osoby zależne (por. Lee 1966). Badano więc tylko mężczyzn¹, pytając ich przy okazji o poglądy spokrewnionych kobiet, po czym wysuwano konkluzje dotyczące całej populacji.

Zainteresowanie imigrantkami zapoczątkowały dopiero feministki we wczesnych latach osiemdziesiątych. Kiedy w 1982 r. czarnoskóra Angela Davis w Stanach Zjednoczonych i Hazel Carby w Wielkiej Brytanii zakwestionowały uniwersalizację doświadczeń białych kobiet z klasy średniej, zaczęła formować się trzecia fala feminizmu — feminizmu, który docenił różnice etniczne, rasowe i klasowe jako determinujące życie kobiet z równą siłą co *gender*. Zainteresowanie współdziałaniem wszystkich tych czynników w życiu kobiet skierowało uwagę badawczą na losy imigrantek.

Historię badań nad kobiecą migracją możemy podzielić za Pierrette Hondagneu-Sotelo (2003) na trzy kluczowe etapy.

I etap: Dostrzeżenie kobiety w badaniach nad migracją

Wobec długiej tradycji pomijania kobiet w badaniach nad migracją podstawowym krokiem było dostrzeżenie imigrantek. W latach siedemdziesiątych kobieta została dodana do mężczyzny jako odrębny podmiot zainteresowania (podejście *add and stir*) w ilościowych badaniach nad przychodem. Drugim sposobem zaistnienia były portrety imigrantek (monografie *women only*), zapoczątkowane przez feministki we wczesnych latach osiemdziesiątych. Jeszcze

Adres do korespondencji: pasamon@aps.edu.pl

¹ Były to głównie badania ankietowe i wywiady.

w 1992 r. historyk Donna Garbaccia odnotowała, że liczba tomów eksploatujących życie imigrantek w separacji od mężczyzn przewyższa liczbę tych, w których kobiety zostały potraktowane integralnie (Garbaccia 1992). Paradoksalnie, podejście to marginalizowało problem kobiecej migracji, gdyż nie wiązało jej z globalną dynamiką migracji.

W obu podejściach: *add and stir* oraz *women only*, kobieca migracja była wyjaśniana przez odniesienie do ról płciowych, rozumianych raczej jako zespół stałych praktyk i wartości niż jako zmienny, płynny system, przecinający się z innymi systemami kultury. Paradygmat stabilnych ról płciowych rozdzielał sferę prywatną od publicznej, aktywności męskie i kobiece zaś były postrzegane jako komplementarne i funkcjonalne. Z perspektywy czasu widzimy, że obydwie powyższe podejścia ograniczały rozumienie tego, w jaki sposób społeczny system *gender* kształtuje procesy migracyjne, tak w przypadku mężczyzn, jak i kobiet.

Na początku lat osiemdziesiątych w badaniach feministycznych pojawił się zupełnie nowy nurt, który wywarł wyraźny wpływ na dalszy ich kierunek. Obiektem zainteresowania stały się biedne, młode i w większości niezamężne kobiety z rolniczych rodzin emigrujące za pracą do miast przy granicy meksykańsko-amerykańskiej. W specjalnym numerze „Migration Review”, poświęconym kobietom i migracji, Saskia Sassen-Koob (1984, s. 1144–1167) ukazała związek między wewnętrzną kobiecą migracją ze wsi do miast a wzrastającą migracją kobiet z rolniczych krajów Trzeciego Świata do Stanów Zjednoczonych. Tym samym dokonało się znaczące przejście od podejścia *women only* do wciągnięcia tematyki kobiecej w szerszą globalną dynamikę migracji.

II etap: Od problemu „kobiet i migracji” do „gender i migracji”

Lata osiemdziesiąte i wczesne dziewięćdziesiąte przynoszą odwrót od wybiórczej koncentracji na migrujących kobietach i stosowanie szerszej kategorii *gender* jako zbioru społecznych praktyk kształtujących i kształtowanych przez imigrację. Nowe podejście cechuje świadomość przecinania się takich kategorii jak rasa, klasa i *gender* oraz obserwacja, że mężczyźni odgrywają nie jedną, lecz spektrum ról — w końcu uznano płynność relacji wyznaczanych przez *gender*. To nowe podejście prowadzi do dwóch, istotnych dla nas pytań: W jaki sposób *gender* kształtuje wzory migracji? I w jaki sposób migracja zmienia dotychczasowy system genderowych relacji między kobietą i mężczyzną?

Późniejsze badania pokazują, że *gender* odgrywa kluczową rolę zarówno w decyzji o migracji, jak i w strukturze migracji (migracje ojców rodziny lub niezamężnych kobiet). Z kolei doświadczenie migracji wywiera głęboki wpływ na publiczne i prywatne życie kobiet i mężczyzn — na ich zatrudnienie, religijność, role genderowe, zakres autonomii i tożsamość. Na przykład mężczyźni emigrujący z Ameryki Łacińskiej do Stanów Zjednoczonych doświadczają obniżenia swojego publicznego i domowego statusu, zajmując podporządkowane

pozycje w hierarchii klasowej, rasowej i obywatelskiej. Wielu z nich wyraża w związku z tym nostalgię i pragnienie powrotu do rodzinnych stron mimo obiektywnej poprawy bytu ekonomicznego.

Główną wadą wytkniętą temu podejściu jest nadmierna koncentracja na rodzinie (gospodarstwie domowym), sugerująca, że *gender* ujawnia się tylko w tym obszarze. Wciąż wiele obszarów i instytucji jest pomijanych jako obojętnych względem *gender* (rodzaj pracy, miejsce pracy, pojęcie obywatelstwa, polityka imigracyjna, opinia publiczna, media).

III etap: Gender jako konstytutywny element migracji

Trzecie, współczesne podejście w badaniach nad kobietą migracją zarysowuje się pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Charakteryzuje je koncentracja na *gender* jako konstytutywnym elemencie migracji. Współczesne badania mają na celu pokazanie, jak dalece *gender* determinuje codzienne praktyki, identyfikacje i instytucje związane z migracją. W jakim stopniu płeć kulturowa wpływa na imigracyjną aktywność społeczną, zawodową, branżę zatrudnienia, religijne praktyki i wartości, tożsamość społeczną, seksualność itp.

Za przykład może posłużyć sposób manifestowania lojalności do kraju pochodzenia. Imigranci z Dominikany, Kolumbii i Meksyku zakładają tysiące miejskich stowarzyszeń w Stanach Zjednoczonych. Pełnią one funkcję społeczno-obywatelskich klubów, które pozwalają imigrantom sponsorować swoje partie, angażować się w projekty społeczne i kampanie polityczne w swoich macierzystych krajach. Fakt, iż stowarzyszenia te są zdominowane przez mężczyzn (kobiety pełnią tam funkcje biurokratyczno-administracyjne), pozwala sądzić, że są one miejscem szczególnym (zwłaszcza dla zamożniejszych imigrantów), w którym mężczyźni mają okazję odbudować utracony na emigracji uprzywilejowany status.

Przez dwadzieścia pięć lat badania nad kobietą migracją ewoluowały od wybiórczego zainteresowania kobietami (odreagowania lat zapomnienia) poprzez objęcie badaniami obu płci aż po ukazanie wszechobecnego wpływu *gender* na emigracyjne życie prywatne i publiczne (zawodowe, instytucjonalne). Feminizm odcisnął najsilniejsze, ideologiczne piętno na pierwszym etapie badań nad kobietą imigracją, kiedy to sztucznie wydzielił doświadczenia kobiet i mężczyzn, abstrahując od szerokiego kontekstu społeczno-kulturowego. Z czasem (II i III etap) adaptowano metody i perspektywy różnych nauk społecznych (przede wszystkim socjologii). Współczesne badania mają charakter interdyscyplinarny, ale wciąż są zdominowane przez badaczki proweniencji feministycznej. Po dwudziestu pięciu latach studiów przypadków i studiów porównawczych tematyka kobiecej migracji wciąż wydaje się marginalizowana i niedoceniana w głównym nurcie nauk społecznych (zwłaszcza w Europie).

Przyjęciu w badaniach nad migracją perspektywy *gender* zawdzięczamy odkrycie specyfiki kobiecych i męskich doświadczeń migracyjnych, analizę łącznego współoddziaływania opresji: rasowych, klasowych, etnicznych i gende-

rowych, oraz dostrzeżenie wpływu imigracji na emancypację kobiet. Badania nad kobiecą migracją podważyły też dwa mity: migracji zdominowanych przez mężczyzn i migracji zdeterminowanych ekonomicznie.

SKALA I MAPA KOBIECEJ MIGRACJI

Począwszy od lat osiemdziesiątych badania dostarczają danych dokumentujących wzrastającą dominację kobiet w określonych nurtach migracji (Morokvasic 1984; Ong 1991; Pedraza 1991; Donato 1992; Pessar, Mahler 2003; Casas, Garson 2005). Feminizacja imigracji jest widoczna zwłaszcza w Azji, gdzie obserwujemy duży przepływ pracowników czasowych, głównie z Indonezji, Filipin, Sri Lanki i Tajlandii, ale zauważalna jest także w Europie i Ameryce Północnej. Ze względu na proporcje emigrujących kobiet i mężczyzn można mówić o krajach „eksportujących” i „importujących” kobiety. Na przykład do Stanów Zjednoczonych już od 1930 r. imigruje corocznie więcej kobiet niż mężczyzn, w poszczególnych latach jest to od 51,4% do 74,9%. Kobiety zdominowały imigrację w trzech krajach: Stanach Zjednoczonych, Argentynie i Izraelu (zob. Donato 1992). W skali światowej najwięcej kobiet wyjeżdża dziś ze Sri Lanki, Filipin i krajów Ameryki Łacińskiej (zob. Anthias 2000; Ghatok 2001).

W Europie od lat dziewięćdziesiątych krajami „eksportującymi” większą liczbę kobiet są Belgia, Dania, Niemcy, Francja i Irlandia. Wyjeżdżające z Irlandii kobiety są młode, niezamężne, pochodzą nie tyle z obszarów biedy, co tradycyjnej kultury wiejskiej (Ackers 1998). Kobiety te najczęściej aktywnie poszukują pracy, zakładają dom w społeczeństwie przyjmującym i szybko się integrują. Do krajów importujących więcej kobiet należą Hiszpania, Grecja, Włochy i Wielka Brytania (zob. Ackers 1998, s. 149).

Jak zauważa Eleonore Kofman (1999), model emigracji zdominowanej przez mężczyzn i postępującej za nią emigracji kobiet z dziećmi dobrze charakteryzuje grupy imigrantów kulturowo odległych od kultury zachodniej (np. emigranci z krajów Maghrebu we Francji). Kultury te charakteryzuje zazwyczaj system patriarcalny, w którym kobieta poddana jest silnej kulturowej presji posłuszeństwa ojcom, mężom i braciom. Zapewne z tej przyczyny imigracja indywidualna do Europy zdominowana jest przez mężczyzn z Afryki Północnej, Środkowego Wschodu czy Azji Południowej (Chiant 1992). Zupełnie inną sytuację mamy w Europie, gdzie kobiety przyzwyczyły się już do swobód demokratycznych i zaczęły z nich masowo korzystać. Inna więc jest emigracja z krajów Afryki czy Bliskiego Wschodu do Europy niż migracja wewnątrz europejska. Trzecim obszarem migracji jest migracja wewnątrz krajowa: najczęściej z obszarów wiejskich do miast — tu znowu kobiety zdominowały statystyki (np. Polska). Ciekawe, że ta ostatnia tendencja została zauważona już pod koniec XIX wieku przez Ernesta G. Ravensteina, jednego z pierwszych teoretyków migracji, który próbował aplikować teorię klasycznego liberalizmu ekonomicznego do migracji w obrębie Wielkiej Brytanii. Odnotował on: „Kobieta jest większym migran-

tem aniżeli mężczyzna. Może to dziwić tych, którzy kojarzą kobietę z domowym życiem, ale dane statystyczne dowodzą to niezbicie. Kobiety nie tylko migrują z obszarów wiejskich do miast w poszukiwaniu pracy jako służba domowa, bardzo często migrują tam, gdzie jest przemysł” (cyt. za Kelson, Delaet 1999, s. 3).

W każdym z wymienionych rodzajów migracji (migracja międzykulturowa, międzykulturowa, wewnątrz krajowa) można dostrzec dwukierunkowe oddziaływanie *gender* (w motywacjach emigracji i w skutkach imigracji). Dalsze rozważania poświęcone są migracjom międzykulturowym i międzykulturowym, a konkretnie emigracji z krajów pozaeuropejskich do Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Kategorię „imigranci” rozumiem szeroko — obejmującą zarówno nowo przybyłych, jak i drugie oraz trzecie pokolenie osiadłych potomków imigrantów (bez względu na faktyczne obywatelstwo). Koncentruję się na doświadczeniach zameżnych imigrantek oraz ich rodzin.

PRZYCZYNY KOBIECEJ MIGRACJI

Badania prowadzone od lat osiemdziesiątych pokazują, że kobiety emigrują z różnych, często złożonych przyczyn. Motywami emigracji mogą być: ucieczka od biedy, praca, poszukiwanie wyższego standardu życia, większe szanse awansu społecznego dla dzieci, łączenie rodzin, większa autonomia, w końcu ucieczka od genderowych opresji (np. z powodu nieszczęśliwego małżeństwa, niemożności rozwodu, przemocy fizycznej w rodzinie, z powodu opresji ze strony rodziny lub społeczności). Często trudno jest wskazać jedną przyczynę migracji, motywy ekonomiczne często ściśle wiążą się z pozaeconomicznymi, zmieniają się w czasie i przestrzeni.

Sylvia Chiant (1992) opisuje dotychczasowe cztery próby teoretycznego ujęcia kobiecej migracji:

Teoria neoklasyczna/teoria równowagi

Jeszcze w latach siedemdziesiątych najbardziej wpływowa była teoria neoklasyczna (oparta na czynnikach odpychania i przyciągania *push-pull theory*). W modelu tym motywacja emigrantów i emigrantek jest zasadniczo podobna: oferta potencjalnie wyższych zarobków. Migracja wynika z racjonalnej decyzji podjętej przez jednostki, które kalkulują koszty i zyski przemieszczenia się, a następnie migrują do miejsca, które gwarantuje największy zysk ekonomiczny. Czasami model ten był wzbogacany przez dodanie czynników *stricte* kobiecych, na przykład zamążpójście (Thadani, Todaro 1979).

Teoria równowagi spotkała się z trzema zarzutami. Po pierwsze, kobiety nie są homogeniczną grupą — różne typy kobiet migrują różnymi szlakami. Teoria równowagi dostrzega tylko zróżnicowanie ze względu na edukację i wiejskie/miejskie pochodzenie, zaniedbując zróżnicowanie ze względu na klasę, wiek i kulturowe zaplecze. Po drugie, teoria ta nie docenia społecznych czynników migracji, wykraczających poza nie powiązaną szerzej politykę matrymonialną. Po trzecie, o ile w modelu tym czasami traktuje się kobietę jako

szczególną grupę, której udział w migracji wymaga wyjaśnienia, o tyle migracja mężczyzn jest jednoznacznie zdeterminowana wielkością zarobków. Teoria równowagi jest więc wrażliwa na kobietę, ale nie na *gender*.

Teoria behawiorystyczna

Teoria ta daleko bardziej uwzględnia ideologiczne i kulturowe konstrukcje, które wpływają na pozycje kobiet i mężczyzn oraz odpowiadają za zmieniające się socjoekonomiczne realia. Podkreśla się tu ważną rolę kobiety w różnych ekonomicznych sektorach oraz dostrzega, że geograficzna mobilność i intensywność emigracji zależy od kultury i różnic klasowych. Skupienie się na głębokich różnicach kulturowych uniemożliwia jednak badania porównawcze. Dlatego krytycy tej teorii wskazują na niemożność dokonywania uogólnień na temat cech męskiej i kobiecej migracji poza obszarem konkretnego społeczeństwa. Poza tym emigrantki wciąż są postrzegane jako pasywne, zależne od mężczyzn.

Teoria strukturalistyczna

Teoria strukturalistyczna, w odróżnieniu od behawiorystycznej, w analizach migracji pozwala na generowanie bardziej globalnej perspektywy. Szerokie zainteresowanie redystrybucją pracy zaowocowało studiami na temat wpływu zmieniających się podziałów genderowych na rynku pracy i związku między zmianami w światowej ekonomii a pojawieniem się genderowo zróżnicowanej mobilności. Strukturalistów interesują globalne procesy i zmiany, które kształtują globalną migrację kobiecą. Emigrantki wciąż są postrzegane jako bierne i bezsilne, tym razem wobec ponadosobowych cykli międzynarodowego kapitału.

Teoria strategii gospodarstwa domowego

Próba pogodzenia podejścia strukturalistycznego z neoklasycznym było zogniskowanie uwagi na gospodarstwie domowym (*household*). Teoria strategii gospodarstwa domowego miała być najlepszym kluczem do zrozumienia migracji z terenów wiejskich. Gospodarstwo domowe jest tu rozumiane jako instytucja społeczna, która organizuje zasoby (ziemia, praca, narzędzia, kapitał itp.), uzupełnia braki oraz wyznacza pracę w zakresie zadań reprodukcyjnych i produkcyjnych. Gospodarstwo domowe nie musi podejmować racjonalnych decyzji, jak zakładał model neoklasyczny. Decyzje o migracji odbijają relacje władzy w obrębie rodziny i są efektem wpływu zarówno jednostki, jak i całej rodziny oraz czynników społeczno-kulturowych. Choć model ten przekracza ograniczenia poprzednich — ponieważ pozwala na uwzględnianie społeczno-kulturowych wpływów, branie pod uwagę reprodukcji i produkcji, badanie relacji sił w obrębie gospodarstwa — i ma solidne zaplecze teoretyczne, nie doczekał się systematycznej weryfikacji empirycznej. Tego typu podejście nie uwzględnia też głębszego uwikłania członków rodziny w ideologie i praktyki genderowe.

Żadna z wymienionych teorii nie chwytła jednego ze specyficznych motywów kobiecej emigracji — ucieczki od kultury patriarchalnej. Kobiety bardziej niż mężczyźni dostrzegają w migracji szansę ucieczki od dyskryminacji, opresywnych struktur życia społecznego i rodzinnego czy transgresji ról

seksualnych. Mężczyźni przeciwnie — często cierpią na emigracji niedowartościowanie w związku z porzuceniem rodzimej kultury i społeczności, tracą bowiem swój uprzywilejowany status w obrębie rodziny i społeczności. Jednym ze specyficznie kobiecych motywów emigracji jest zatem ucieczka od społeczeństw, w których patriarchat jest zinstytucjonalizowanym systemem społeczno-kulturowym².

Reasumując: motywy migracji są złożone i nie można ich zredukować do wartości czysto ekonomicznych, nawet w przypadku migracji za pracę, ani do pragnienia połączenia rodzin w przypadku osób zależnych. Motywy deklarowane przy wjeździe mogą przysłańcać inne, mogą też nie być brane pod uwagę zmiany, jakie niesie życie na emigracji. Kobiety, które dołączają do swoich mężów, mogą częściowo uciekać od swoich rozrośniętych klanowych rodzin, mogą też liczyć na dostęp do rynku pracy, który pozwoli im osiągnąć ekonomiczną i rodzinną autonomię.

IMIGRACJA I EMANCYPACJA

Dążenie do emancypacji może stanowić jedną z przyczyn emigracji. Emancypacja może też stanowić naturalny efekt uboczny nowego stylu życia, aktywności zawodowej czy nowych ról społecznych. Jak zauważa Mirjana Morokvasic (1993, s. 5), kobiety coraz częściej wykorzystują emigrację jako sposób negocjowania niekorzystnych dla nich ról małżeńskich i miejsca w hierarchii rodzinnej. Do podobnych konkluzji dochodzi Pierrette Hondagneu-Sotelo — nie można dłużej spoglądać na kobiety wyłącznie w kategoriach pasywnych ofiar, bezsilnych wobec opresyjnych struktur patriarchatu. „Poprzez migrację kobieta i mężczyzna reinterpreterują normatywne standardy i twórczo manipulują regułami *gender*” (Hondagneu-Sotelo 1994, s. 29, 96). Studia nad Muzułmankami we Francji, Turczynkami w Niemczech, Meksykankami, Jamajkami, Kubankami i Wietnamkami w Stanach Zjednoczonych pokazują, że kobiety w następstwie emigracji podnoszą swój status rodzinny (Garbaccia 1992, s. 36).

Jak zauważa Morokvasic (1983) chodzi tu nie tylko o wyzwolenie od opresyjnego systemu kultury patriarchalnej (normy, wzory, wartości, obyczaje), ale i o wyzwolenie wewnętrzne. Kobieta może bowiem akceptować jako „naturalny i normalny” swój status obywatela drugiej kategorii. Według Morokvasic, jest to rodzaj autoopresji, gdyż emancypacja wymaga pojawienia się poczucia wzrostu autonomii.

Proponuję tu rozumienie emancypacji jako (1) faktu obiektywnego: wzrost autonomii (większa niezależność ekonomiczna, poprawa statusu w obrębie rodziny lub społeczności, korzystne negocjacje pełnionych ról genderowych aż po

² Taki jest przypadek deputowanej holenderskiej somalijskiego pochodzenia Ayaan Hirsi Ali (autorki scenariusza do filmu *Podporządkowanie*, którego realizację przybliżył życiem reżyser Theo van Gogh).

partnerstwo włącznie, zwiększenie wolności osobistej w sferze prywatnej i publicznej); (2) faktu subiektywnego: wzrost poczucia autonomii wewnętrznej i zewnętrznej (odczuwalna poprawa statusu w obrębie rodziny lub społeczności, satysfakcja z wynegocjowanych ról i relacji genderowych). Tak rozumiana emancypacja to proces o różnym stopniu zaawansowania. Nie jest też procesem automatycznie uruchamianym wraz z emigracją z kultury, powiedzmy, bardziej patriarchalnej do kultury mniej patriarchalnej. Interesujące jest więc, jakie warunki muszą być spełnione, aby uruchomić emancypacyjny scenariusz.

Pierwszym i podstawowym czynnikiem umożliwiającym emancypację jest praca zarobkowa. Jej pozytywny wpływ na pozycję imigrantki w rodzinie wykazały już wczesne badania Nancy Foner (1973), która opisała kobiety z Jamajki w Wielkiej Brytanii, badania imigrantek tureckich (Kudat 1975; Kiray 1976) oraz wiele późniejszych prac amerykańskich i europejskich (Guendelman, Pérez-Itriaga 1987; Lamphere 1987; Grasmuck, Pessar 1991; Pedraza 1991; Kibria 1993; Hondagneu-Sotelo 1994; Davis, Heyl 1996). Praca zarobkowa kobiet sprawia, że odwracają się dotychczasowe, tradycyjne role patriarchalne: mężczyzny-żywiciela rodziny i kobiety-strażniczki ogniska domowego. W kraju osiedlenia często to kobiecie łatwiej jest znaleźć pracę. Jeżeli wcześniej nie była zatrudniona, przynoszenie do domu pieniędzy stanowi prawdziwy przełom w jej życiu, a także życiu jej małżonka (zwłaszcza gdy on sam nie ma pracy). Mimo nierówności płciowej na rynku pracy, znajdujące odzwierciedlenie zarówno w proporcji zatrudnienia, jak i w wysokości płac, pracujące w Stanach Zjednoczonych imigrantki zdobywają (zwiększają) autonomię osobistą i niezależność, podczas gdy w tym samym czasie mężczyźni zwykle tracą swoją dotychczasową pozycję.

W badaniach (Guendelman, Pérez-Itriaga 1987) wyraźnie dostrzeżono różnicę w jakości doświadczeń imigrantek pracujących i niepracujących, zwłaszcza w relacjach małżeńskich. Na przykład Meksykanki, które pracują zarobkowo poza domem, dążą do ustanowienia w domu ról kooperacyjnych: następuje podział władzy i aktywności, wspólne podejmowanie decyzji. W tym samym czasie kobiety niepracujące stają się jeszcze bardziej zależne od swoich mężów — zależność ekonomiczna często idzie w parze z izolacją społeczną związaną z brakiem wsparcia u szerszej rodziny i nieznaną języka. Ciekawa jest także druga strona emigracyjnej emancypacji. Otóż, kiedy pracująca Meksykanka, która wynegocjowała kooperacyjne role genderowe, wraca do Meksyku, a więc do tradycji patriarchalnej — pojawia się uczucie rozgoryczenia i wzrasta dystans między małżonkami. Zupełnie inaczej będzie odbierała powrót do Meksyku kobieta niepracująca, której zależność od męża wzrosła na emigracji. Odczuje poprawę samopoczucia i względny wzrost autonomii w wyniku na przykład wsparcia szerokiej rodziny (Simon 1986, s. 320).

W 1987 r. Alice Kessler-Harris i Karen Brodtkin Sacks skonstatowały, że możliwość zarabiania pieniędzy sprzyja oporowi względem genderowej i pokoleniowej nierówności w obrębie rodziny. Późniejsze badania odsłoniły jednak

wyjątki od tej reguły. Na przykład niektóre imigrantki traktują swoje zatrudnienie jako przedłużenie obowiązków wypływających z roli matki i żony (Chavira 1988; Pedraza 1991; Segura 1994; Pessar 1995). Te kobiety po prostu pomagają swoim mężom — dokładają się do rodzinnego budżetu, minimalizując liczbę godzin spędzonych w pracy.

Skoro praca sprzyja wzrostowi emancypacji, lecz nie determinuje go, wypada przyjrzeć się innym czynnikom. Trzecia fala feminizmu w latach osiemdziesiątych podkreślała znaczenie kultury pochodzenia, rasy i klasy jako czynników istotnych w takim samym stopniu co *gender* determinant emigracyjnego doświadczenia.

Zacznijmy od kultury. Bardzo szybko okazało się, że decydujące znaczenie ma nie tylko kultura pochodzenia (etniczność), ale i kultura społeczeństw przyjmujących oraz różnice między nimi. Obie wpływają na to, jak doświadczane są przeciwności i możliwości związane z emigracją oraz które z nich wyciskają ostateczne piętno na życiu imigrantów. Na przykład imigrantki z krajów Maghrebu i Turcji we Francji mają najmniejszy wskaźnik formalnego zatrudnienia z racji norm panujących w ich społecznościach. Jednocześnie wśród francuskich pracodawców panuje wyraźnie rasistowskie rozróżnienie na imigrację europejską oraz afrykańską i azjatycką. We francuskiej wyobraźni miejsce imigrantek spoza Europy jest wyraźnie określone — są tolerowane jako pomoc domowa lub opiekunki do dzieci (Golub, Morokvasic, Quiminal 1997).

Różnice i podobieństwa kulturowe między kulturą pochodzenia a kulturą osiedlenia decydują o możliwości wystąpienia szoku kulturowego, o odmowie integracji lub pomyślniej akulturacji do wzorów, wartości i norm, w tym o kulturowym postrzeganiu cielesności i seksualności oraz ról genderowych. Gromadzone obecnie studia przypadków pokazują, w jak odmienny sposób kobiety i mężczyźni z różnych kultur doświadczają migracji, ścierają się z patriarchalnymi ideologiami i instytucjami, w końcu pokazują, w jaki sposób patriarchy jest reafirmowany lub rekonfigurowany w zależności od kultury pochodzenia i osiedlenia (Hondagneu-Sotelo 1994, s. 36).

Adaptację do nowej kultury możemy analizować w kilku stadiach. Punktem wyjścia jest często radość i ulga, po których następuje rozczarowanie nowym krajem. Ostatecznie, jeśli proces kończy się pomyślnie, imigrant akceptuje dobre i złe strony kraju, w którym zamieszkał, i reorganizuje swoje życie, dopasowując się do nowych wymogów. Jednak proces adaptacji nie jest linearny i wymaga choćby podstawowej akulturacji. Jeśli już na wstępie imigranci odrzucają nową kulturę czy też się od niej dystansują, to powodzenie procesu adaptacji jest poważnie zagrożone.

Jeżeli imigranci pochodzący z patriarchalnej i rolniczej kultury, w której wierność tradycyjnym rolom ma pierwszorzędne znaczenie, emigrują do wyemancypowanej, zachodniej, miejskiej kultury, to konfuzja związana z definicją właściwego zachowania jest czymś nieuniknionym. Przy czym sprzeczności między kulturą rodzimą i nową, w zakresie zachowań gende-

rowych, są zauważalnie silniejsze w przypadku kobiet niż mężczyzn. Obserwacja pokazuje, że rodzice imigranci są zestresowani szybką akulturacją swoich córek, a mężowie oburzeni widoczną, nową niezależnością swoich żon, która podważa ich patriarchalny autorytet. Przy czym tempo akulturacji jest wolniejsze w przypadku kobiet niż mężczyzn we wszystkich aspektach poza jednym: kobiety szybciej niż mężczyźni przyswajają sobie nowe role genderowe (Espin 1984, 1987a; Espin, Steward, Gomez 1990; Goodenow, Espin 1993).

W odpowiedzi na presję akulturacji imigranckie rodziny często okopują się w swoich tradycjach. Kultura rodzima bywa idealizowana, a jej wartości, cechy i zwyczaje stają się symbolem stabilnej tożsamości. Na przykład w tradycyjnych kulturach imigracyjnych „bycie Amerykanką” jest utożsamiane ze swobodą obyczajową. Dlatego też imigranckie rodziny często usiłują wzmocnić status społeczny i morale grupy etnicznej przez kontrolę seksualności swoich córek (Espiritu 2001, 2003; Orsi 1985; Silvey 1999; Volf 1997; Pessar, Mahler 2003). Owa próba zachowania „starych zwyczajów” prowadzi do wzrostu międzygeneracyjnych i małżeńskich konfliktów w rodzinie, te zaś są najpoważniejsze, gdy na zderzenie wyjściowej kultury patriarchalnej (wiejskiej, tradycyjnej) z liberalną kulturą zachodnią nakłada się resentyment wynikający z historii kolonizacji.

Przykłady takiej postawy znajdziemy wśród katolickich Filipińczyków w Stanach Zjednoczonych i wśród muzułmańskich imigrantów we Francji. Yen Le Espiritu opisuje, jak Filipińscy rodzice narzucają swoim córkom większe restrykcje w zakresie seksualności aniżeli w swoim kraju przed emigracją. Tego rodzaju postawa, argumentuje Espiritu, wynika nie tyle z powielania rodzimych wzorów kulturowych, ile z reakcji na doświadczenie kolonializmu i związanego z nim rasizmu. Policyjne wręcz strzeżenie nietykalności cielesnej młodych dziewcząt oraz restryktywne ograniczanie ich swobody poruszania się w przestrzeni publicznej to ze strony zmarginalizowanej grupy próba dowartościowania się w relacji do „zepsutej, zdemoralizowanej i rasistowskiej kultury amerykańskiej”. Dzięki całkowitej kontroli seksualności swoich córek Filipińczycy budują poczucie moralnej wyższości nad Amerykanami. Ewentualne sprzeniewierzenie się córki oznacza nie tylko moralne zepsucie, ale również zdradę narodu i kultury.

Jeżeli na drodze do akulturacji nie stoi kolonialny resentyment, to istotnym czynnikiem w akulturacji genderowej jest miejskie lub wiejskie pochodzenie imigrantów. Obserwujemy to wśród amerykańskich Meksykanów, podobnie jak Filipińczycy katolików. Meksykańskie imigrantki z kosmopolitycznej stolicy Meksyku chętniej uczą swoje córki metod antykoncepcji i dyskrecji w życiu seksualnym aniżeli imigrantki z wiejskiego stanu Jalisco, znanego z maskulinistycznej kultury *charros* (rodeo cowboys). Te pierwsze przywiązują wagę do cnoty córek tylko o tyle, o ile zwiększa ona ich życiowe możliwości. Szybko więc wyciągnęły konsekwencje z obserwacji, że pilnie strzeżona cnota w Los

Angeles będzie miała daleko mniejsze znaczenie dla życiowych karier ich córek (Espin 1997).

Niejednoznaczna pod względem możliwości emancypacyjnych jest sytuacja kobiet niezamężnych (np. córek imigrantów). Wszyscy są świadomi faktu, że samotnym kobietom dużo łatwiej przychodzi akulturacja do wyemancypowanej kultury. Nawet rodziny izolowane od swoich społeczności łatwiej się integrują. Dlatego bardzo często zakłada się etniczne enklawy i przez nie próbuje się wzmacniać społeczną kontrolę nad jednostkami (przypadek rodzin maghreb-skich).

Przyjrzyjmy się teraz szczegółowej liście czynników mających wpływ na pomyślność procesu emancypacyjnego.

- stan cywilny (kobiety migrujące samotnie/kobiety migrujące jako mężatki, niezamężne córki);

- pokolenie (pierwsze, które podjęło decyzję o emigracji/drugie i trzecie, które urodziło się w kraju osiedlenia);

- edukacja (analfabetyzm, znajomość języka, wykształcenie ogólne i zawodowe);

- praca zarobkowa w kraju osiedlenia (mąż pracuje, a żona nie pracuje; żona i mąż pracują razem; żona pracuje, a mąż nie pracuje);

- kultura pochodzenia (wiejska/miejska, kultura pochodzenia kompatybilna z kulturą osiedlenia, zderzenie kultur, resentyment postkolonialny);

- religia (słabo/silne przeżywana, taka sama/różna od wyznawanej w kraju osiedlenia, tolerująca/nie tolerująca innych religii);

- stosunek społeczeństwa przyjmującego do imigrantów (dominuje rasizm/tolerancja);

- status społeczny kobiety i mężczyzny w społeczeństwie rodzimym i przyjmującym (status kobiety przed emigracją niski, na emigracji wyższy; status mężczyzny przed emigracją wysoki, na emigracji niższy);

- status materialny (niski status materialny przed emigracją, wyższy status na emigracji, niski status materialny przed emigracją i na emigracji);

- rodzaj osadnictwa (getta etniczne, osadnictwo przemieszane);

- prawo imigracyjne (dyskryminujące imigrantki, dyskryminujące wszystkich imigrantów);

- polityka imigracyjna (polityka wielokulturowości/polityka nastawiona na integrację).

Należy tu mieć na uwadze dwie kwestie. Po pierwsze, zebrane powyżej zmienne działają zwykle razem, w różnej kombinacji, a więc mogą różnie determinować jednostkowy scenariusz emigracyjny. Na tym polega zasadnicza trudność formułowania ogólniejszych praw przebiegu emancypacji i akulturacji. Choć powyższa lista zmiennych jest długa, można przewidywać, że kluczowe znaczenie mają trzy czynniki: praca zarobkowa jako sprzyjająca autonomii oraz „resentyment postkolonialny” i istotna różnica kulturowo-cywiliza-

cyjna jako przeciwdziałająca emancypacji. Imigranci pochodzący z kultur silnie patriarchalnych i jednocześnie z regionów wiejskich odmawiają integracji w liberalnych, świeckich społeczeństwach Zachodu. Jak pokazuje współczesny „francuski poligon doświadczalny”, w zależności od przewagi i układu głównych czynników wygrywa jeden lub drugi scenariusz — we Francji można dziś spotkać zarówno wyemancypowane, jak i zawoalowane imigrantki z krajów Maghrebu.

Po drugie, powyższa lista obejmuje tylko czynniki zewnętrzne, a o ostatecznym scenariuszu akulturacji decyduje także osobowość, indywidualne doświadczenia imigrantek (bezpośrednie i znane) oraz wsparcie w najbliższym otoczeniu (rodzina, znajomi).

Według Patricii Pessar (2003, s. 31), z perspektywy czasu emancypacja kobiecej imigracji wydaje się imponująca. Takie wrażenie wynika jednak z przyjęcia wąskiej feministycznej perspektywy — badania opresji związanej wyłącznie z *gender*. Tymczasem życie kobiet na emigracji jest daleko bardziej złożone — determinuje je nie tylko *gender*, ale i klasa społeczna, rasa, pochodzenie etniczne i status obcego.

Niektóre badaczki, na przykład Sandhya Shukla (1997), pytały wprost, czy doświadczenie migracji przyczynia się do upowszechnienia ideologii feministycznej. Większość opisywanych przez nią azjatyckich respondentek odpowiedziała, że nie identyfikują się z feministkami i nie uczestniczą w feministycznych organizacjach. Zale i niezadowolenie kobiet na emigracji znacznie częściej wpływały z niesprawiedliwości związanych z klasą, rasą, przynależnością do grupy etnicznej lub nielegalnym statusem niż z *gender*. Na przykład kobiety z Jamajki znacznie intensywniej doświadczały w Stanach Zjednoczonych nierówności rasowych i klasowych aniżeli genderowych — to poczucie niesprawiedliwości stanowiło o odczuwanej wspólnocie losu z mężczyznami z Jamajki (Foner 1986). Podobnie wiele kobiet zatrudnionych jako pomoce domowe nie znajdowało żadnego związku wspólnotowego z ich białymi siostrami należącymi do klasy średniej. Wypada też zauważyć, że do „wyzwolenia” białych kobiet przyczyniła się praca imigrantek — nisko opłacana opieka nad dzieckiem umożliwiała emancypantkom z klasy średniej efektywną rywalizację z mężczyznami na rynku pracy (Foner 1986). Również żadna z meksykańskich interlokuterek Hondagneu Sotelo (1994) nie zidentyfikowała „podporządkowania genderowego” jako swojego głównego problemu.

W większości prac na temat kobiet i migracji wskazuje się, że imigrantki nie osiągają równej i stałej poprawy swojego statusu w domu, pracy i społeczności (Morokvasic 1984). Na przykład dla wielu indywidualnych imigrantek z Dominikany emigracja oznacza poprawę statusu w jednym obszarze — gospodarstwa domowego — i utrzymanie się podporządkowania w pozostałych obszarach, takich jak miejsce pracy czy organizacje etniczne (Grasmuck, Pessar 1991).

SIKHIJKI W LONDYNIE, PALESTYŃKI W BERLINIE: WIĘKSZA AUTONOMIA
VERSUS WIĘKSZA ZALEŻNOŚĆ

Emancypacja w wyniku imigracji ma alternatywę: wzrost codziennych obciążeń i mniejsza swoboda osobista. Losy dwóch grup kobiet: Sikhijek w Londynie i Palestynek w Berlinie, pokazują, jak opisane zmienne się łączą, by w różny sposób determinować życiowe doświadczenia kobiet. Przykład Sikhów jest szczególnie interesujący (Bhachu 1993), gdyż pokazuje kulturową względność pojęcia emancypacji: Sikhijki doświadczają wzrostu autonomii obiektywnej i subiektywnej mimo kulturowania „opresyjnych” (z zachodniego punktu widzenia) obyczajów.

W odróżnieniu od innych muzułmańskich imigrantek w Londynie wschodnioafrykańskie Sikhijki poruszają się po mieście swobodnie. Jest to rezultat pracy zawodowej, która z kolei wynika ze znajomości języka i świadomego inwestowania w edukację. Dla kobiet tych lepsza edukacja oznacza lepiej płatną pracę i szansę na bardziej wyedukowanego męża. Wyższe wykształcenie obojga małżonków pomaga w walce o lepszy status dla dzieci przez podnoszenie ich kwalifikacji edukacyjnych. Podniesienie statusu rodziny sprzyja z kolei integracji ze społeczeństwem brytyjskim. Fakt, że jest to społeczeństwo wielokulturowe, sprawia, iż Sikhijki nie muszą wyrzekać się swojej tożsamości kulturowej. Wiele z nich spędza sporo czasu na religijnych praktykach w towarzystwie innych kobiet, a młode zarabiające kobiety inwestują intensywnie w swój posag³. Okazuje się, że praktyki, które Zachód postrzega jako opresyjne (system posagowy, aranżacja małżeństw), mogą być oparciem dla biorących w nich udział kobiet. Kobiety czują się wzmocnione przez doświadczenie wspólnotowości w etnicznej tradycji, nawet jeśli na zewnątrz jest ona postrzegana jako patologiczna. Przypadek Sikhów pokazuje, że nie możemy definiować emancypacji tylko z perspektywy zachodniej — jako faktu wyzwolenia się z wszystkich genderowych opresji. Młode Sikhijki są z reguły zadowolone z aranżowanych małżeństw, gdyż mają prawo weta — z jednej strony nie ryzykują, że chłopak nie spodoba się rodzinie, z drugiej strony nie muszą szukać męża na własną rękę. Jeśli decydujące znaczenie dla doświadczenia emancypacji ma wewnętrzne poczucie autonomii, to jest ono udziałem tej grupy kobiet. W tym konkretnym przypadku wypada też zgodzić się z Chahla Beski (1997), że sytuacji tej nie odzwierciedlają ani kulturalistyczny punkt widzenia, oparty na wyobrażeniu kobiety jako niezmiennego strażnika kultury, ani asymilacyjny punkt widzenia, czyli ponaglanie kobiety do rozstania się z bagażem kulturowym i rzucenia się w objęcia nowoczesności.

³ Zdolność azjatyckich kobiet do zarabiania pieniędzy w Wielkiej Brytanii jest jednym z ważniejszych czynników wpływających na eskalację systemu posagowego. Azjatki w Brytanii zdobyły większą kontrolę nad gotówką, niż miały ją kiedykolwiek w przeszłości w Indiach.

Według zupełnie innego scenariusza imigracyjnego funkcjonują kobiety palestyńskie w Berlinie (Abdulrahim 1993). Przyjazd do Niemiec nie uczynił ich życia łatwiejszym. Nie tylko nie ulżył ich dotychczasowym obowiązkom, ale wymusił nowe. Palestynki w pierwszym pokoleniu nie mówiły po niemiecku, nie wolno im było pracować w fabrykach, nie miały też żadnych liczących się umiejętności zawodowych. Społeczność arabskojęzyczna definiowała kobiety tylko w kategoriach tożsamości domowej, ale w gruncie rzeczy na brak tożsamości publicznej skazała je niemożność edukacji i zatrudnienia w Berlinie. Wcześniej tożsamość domowa była zintegrowana z publiczną — kobieta żyła w otoczeniu wielu krewnych. Praca w domu, a zwłaszcza wychowanie dzieci, była o wiele lżejsza, gdy można było liczyć na pomoc rodziny (w Niemczech w zasadzie nie ma przedszkoli, a opiekunki do dzieci są bardzo drogie). W Berlinie można liczyć tylko na własne córki — te zaś muszą intensywnie pomagać w domu, opiekować się młodszym rodzeństwem, a także pełnić rolę tłumacza i pośrednika między rodzicami a urzędnikami, lekarzami i resztą społeczeństwa. Ta odpowiedzialna rola córek ogranicza jednak rolę matek.

Balastem akceptowanym przez palestyńskie imigrantki jest tradycyjny wypiek chleba, do którego w Niemczech trudno jest zdobyć składniki. Wynika to ze znaczenia, jakie poza granicami ojczyzny przypisuje się tradycyjnym obowiązkom i zachowaniu kobiet, co ma służyć podtrzymywaniu grupowej specyfiki i odrębności. Kobiety wiodą życie tak, aby zapewnić reprodukcję granic kulturowych. Jednak główny nacisk kładzie się na kontrolę ich seksualności. Społeczność reafirmuje w ten sposób sama siebie. Mimo ekonomicznej, społecznej i politycznej zależności kultura palestyńska jest definiowana jako moralnie wyższa od kultury niemieckiej. Skromna kobieta arabska została przeciwstawiona rozwiażłej kobiecie niemieckiej. W rezultacie przestrzeń publiczna Palestynek została istotnie ograniczona. Integracja płci jest bowiem postrzegana jako zagrożenie dla kobiecego/narodowego honoru. Kontakt arabskiej kobiety z mężczyzną jest identyfikowany jako wyraz asymilacji ze społecznością większości i grozi utratą islamskiej oraz narodowej tożsamości. Młode arabskie kobiety, które mimo presji swojej społeczności próbują żyć „po niemiecku”, dotykają drastyczne konsekwencje (np. honorowe zabójstwa). Emancypacja w zachodnim stylu jest więc udziałem tych nielicznych, którym udało się uciec przed karzącą ręką swoich społeczności.

Przedstawione dwie grupy kobiet łączy ta sama religia, ale o scenariuszu imigracyjnym decydują różnice wynikające z edukacji, pracy zarobkowej i sposobu definiowania tożsamości kulturowej (w opozycji do kultury kraju osiedlenia).

EMANCYPACJA I INTEGRACJA MUZUŁMANEK W HOLANDII

Zysk z emancypacji mogą czerpać nie tylko imigrantki, ale także społeczeństwa przyjmujące imigrantów. Emancypacja sprzyja integracji. Wyzwolone kobiety chętniej się integrują, gdyż zdają sobie sprawę, że uzyskana na emi-

gracji autonomia jest respektowana i chroniona tylko w kulturze osiedlenia — po powrocie do patriarchalnej ojczyzny może zostać utracona. Poparcia dla tej tezy dostarcza Raport Holenderskiej Rady ds. Rodziny o sytuacji w rodzinach mniejszości etnicznych, głównie marokańskich i tureckich (Grafhorst 2005; Pawlicki 2005). Raport pokazuje, że kobiety z tych grup integrują się szybciej i chętniej, a niektóre przyjmują nawet bardziej feministyczną postawę niż rodowite holenderki.

Przebadane imigrantki z Turcji i Maroka przywiązują ogromną wagę do własnej edukacji, a następnie do znalezienia pracy. Aż 40% kobiet pochodzenia tureckiego czy marokańskiego znajduje zatrudnienie w nowej ojczyźnie. Tylko niewielka mniejszość jest zasadniczo przeciwna łączeniu pracy zawodowej z opieką nad dziećmi. To wielka zmiana w podejściu do życia w porównaniu z pokoleniem ich matek, które zgadzały się ze swoimi mężami, że miejsce kobiet jest w domu.

W tym samym czasie drugie pokolenie mężczyzn z Maroka i Turcji (już urodzonych w Holandii) pozostało przy tradycyjnych wartościach. Chociaż są przygotowani do ponoszenia współodpowiedzialności za opiekę nad potomstwem, hołdują tradycyjnemu przekonaniu, że wychowanie dzieci to przede wszystkim zadanie kobiet. Niechętnie też patrzą na edukację i pracę zawodową żon (wołą pozostawać jedynymi żywicielami rodziny). Dlatego poślubiają często żony sprowadzane z Maroka czy Turcji, które chętniej przyjmują tradycyjne muzułmańskie role kobiece niż Holenderki pochodzenia tureckiego czy muzułmańskiego. Importowane żony są bezpieczną inwestycją, gdyż bez znajomości języka, bez edukacji i pracy nie mają większych szans na emancypację.

Według szefowej Holenderskiej Rady ds. Rodziny Marjet van Zuijlen, różnice w podejściu do kariery między marokańskimi chłopcami a dziewczętami zaczynają się już w szkole średniej. Gdy dziewczęta pilnie się uczą i odrabiają lekcje, chłopcy od nauki wolą włączenie się po ulicach. Nawiasem mówiąc, tylko chłopcy mogą sobie na to pozwolić, dziewczętom, zobligowanym przez tradycję do pomocy w zajęciach domowych, łatwiej jest skupić się na nauce. Patriarchalna tradycja paradoksalnie sprzyja emancypacji kobiet. Jak zauważa Naima Azough (członkini holenderskiego parlamentu, urodzona w rodzinie marokańskiej), dziewczęta mają bardzo ograniczony wybór: albo wczesne zamążpójście i urodzenie dzieci (co oznacza zwykle koniec nauki i brak perspektyw na pracę), albo bardzo intensywny rozwój własny. Nacisk ze strony grupy na przestrzeganie tradycji wzmacnia motywację i ambicję młodych kobiet. Drugie pokolenie kobiet nie chce powielać ról, jakie pełniły ich matki, buduje swoją tożsamość w opozycji do nich. Marokanki i Turczynki wciąż poszukują mężów we własnych grupach etnicznych, ale preferują „nowoczesnych” mężczyzn z dużych miast, którzy będą je wspierać w rozwoju.

Wnioski z raportu są optymistyczne tylko dla imigrantek. Holenderscy eksperci dostrzegają korzyści wynikające z emancypacji imigrantek — dobrze postępująca emancypacja kobiet z rodzin muzułmańskich może pomóc w łągo-

dzeniu napięć między muzułmanami a rdzennymi Holendrami. Jeśli utrzymają się obecne trendy, to za dziesięć lat w Holandii będzie mieszkać więcej przedstawicielek drugiego pokolenia imigrantów z Maroka i Turcji niż przyjezdnych urodzonych jeszcze w swej ojczyźnie. Oznacza to, że w ciągu dekady kobieca część społeczność muzułmańskiej będzie w dużym stopniu zintegrowana.

Źródłem problemów mogą być natomiast niezintegrowani mężczyźni muzułmańscy, dlatego w raporcie postuluje się skupienie uwagi na tej grupie. Zaleca się, aby rząd i organizacje pozarządowe wspierały dialog między kobietami i mężczyznami ze społeczności etnicznych, aby uczyły, że ekonomiczna niezależność jest równie ważna dla mężczyzn i kobiet. Mówi się wręcz o potrzebie męskiej emancypacji. Jest to zadanie niezwykle trudne, gdyż różny jest bilans zysków i strat genderowych. Musimy pamiętać, że częstą ceną za emancypację-integrację kobiet jest rozmyta tożsamość etniczna. Kobiety zyskujące lepszy status są skłonne tę cenę zapłacić. Mężczyźni tracą podwójnie: status i kulturę, gdyż są one ściśle ze sobą powiązane. Głęboko patriarchalna kultura nie daje się pogodzić z wyemancypowaną pozycją kobiet. Dlatego ojcowie patriarchalnych rodzin tak uparcie bronią własnej kultury, a poprzez nią swego statusu. Można powiedzieć, że współczesne zderzenie cywilizacji przenosi się w obręb społeczności imigranckich (por. Pasamonik 2006).

Być może badanie holenderskie, dowodzące związku emancypacji z integracją, da impuls do przemyślenia europejskiej polityki integracyjnej. Pamiętajmy, że integracja zakłada nie jednokierunkowy, ale dwukierunkowy proces zmian społecznych — zmianę zarówno społeczności imigranckich, jak i zmianę społeczeństw przyjmujących. Być może warto spojrzeć na wyemancypowane imigrantki jak na potencjalne mediatorki między kulturą pochodzenia i kulturą osiedlenia? Także dotychczasowe badania na temat kobiecej migracji mogą okazać się użyteczne w reformowaniu polityki imigracyjnej. Integracja jest procesem wielowymiarowym — zawiera w sobie integrację strukturalną, społeczną, kulturową i tożsamościową. Wrażliwe na problemy płci kulturowej badania nad migracją wnoszą ważne dane na temat dwóch ostatnich, co nie znaczy najmniej ważnych, elementów integracji. Przydatność tych badań będzie jeszcze większa, jeśli będą systematycznie kontynuowane i rozszerzane. Dominujące obecnie studia przypadków warto rozciągnąć na drugie i trzecie pokolenie imigrantów oraz wzbogacić stałym monitoringiem. Te ambitne cele badawcze zyskają na realizmie, jeżeli genderowa zmienna w problematyce migracji zostanie doceniona i zastosowana na szerszą skalę w głównym nurcie nauk społecznych.

PODSUMOWANIE: PATRIARCHAT I INTEGRACJA

Migracja z perspektywy kobiet pociąga za sobą określone zyski i straty. Zyski, najczęściej rozumiane w kategoriach *gender*, to poprawa statusu w obrębie rodziny i społeczności, niezależność finansowa związana z podjęciem pracy, negocjacja ról genderowych na bardziej korzystne dla kobiet. Inne zy-

ski to dostęp do opieki zdrowotnej i społecznej oraz możliwości edukacyjne i zawodowe. Strata wiąże się przede wszystkim z krajem osiedlenia, z doświadczeniem niskiego statusu zawodowego (np. niemożność wyrwania się z sektora służby domowej), z rasizmem, z eskalacją rodzinnych konfliktów związanych ze zderzeniem kultur, z koniecznością łączenia pracy domowej i zarobkowej (Anthias, Lazaridis 2000, s. 218). Współwystępowanie opresji genderowej, rasowej i klasowej, ujawnione przez trzecią falę feminizmu w latach osiemdziesiątych, sugeruje, że emancypacja kobiet na emigracji prawie nigdy nie jest pełna. Sytuacja i tożsamość kobiet imigranckiego pochodzenia zmieniają się w czasie, są przedmiotem nieustających negocjacji między kulturami rodzimymi a kulturą społeczeństwa przyjmującego.

Dwa opozycyjne scenariusze kobiecej imigracji to: emancypacja *versus* większa zależność (większe uzależnienie od rodziny, więcej codziennych obciążeń, większa odpowiedzialność za honor rodziny i tożsamość kultury). Kluczowe czynniki wzmacniające proces emancypacji to stan cywilny (kobiety migrujące samotnie oraz młode dziewczyny z drugiego pokolenia imigrantów mają największe szanse na emancypację) oraz edukacja i praca zarobkowa. Jednym z namacalnych dowodów transformacji jest zmniejszająca się rozrodczość w grupie kobiet imigranckiego pochodzenia (zob. Simon, Brettel 1986, s. 15; Freedman, Tarr 2000). Choć po przyjeździe imigrantki mają zwykle więcej dzieci niż kobiety miejscowe, to w ciągu jednego pokolenia dzietność spada i zbliża się do średniej w danym kraju (Simon 2001, s. X).

Kluczowy czynnik blokujący emancypację i integrację to resentyment postkolonialny (potrzeba dowartościowania tożsamości grupowej) oraz brak pozytywnej alternatywy dla kwestionowanej na emigracji tradycyjnej męskiej tożsamości — tożsamości opartej na autorytecie patriarchy rodu i jedyne go żywiciela rodziny. Cytowany wcześniej Raport Holenderskiej Rady Rodziny rzuca nowe światło na zagadnienie opresyjności patriarchy. Badaczki o feministycznej proweniencji przyzwyczyły nas do postrzegania kultury muzułmańskiej jako wyjątkowo opresyjnej dla kobiet (brak równych praw i swobód demokratycznych dla kobiet, rytualne obrzezanie, honorowe zabójstwa), nie zwrócono jednak dostatecznej uwagi na opresyjne oddziaływanie patriarchy na mężczyzn. A oddziaływanie to potęguje się właśnie na emigracji. Okazuje się, że kobietom łatwiej porzucić starą i adaptować nową kulturę aniżeli mężczyznom. Dzieje się tak dlatego, że tożsamość kobiety nie jest uzależniona od tożsamości kultury patriarchalnej. Podczas gdy imigrantki odnajdują w krajach Zachodu atrakcyjną alternatywę dla swojego Ja (uwarunkowaną edukacją i pracą zarobkową), mężczyźni nie mogą przyjąć zachodniej tożsamości bez utraty honoru. To patriarchalna duma i honor pozbawiają muzułmańskich mężczyzn możliwości adaptacji do kultury zachodniej i budowy nowej tożsamości genderowej (tożsamości opartej na równouprawnieniu partnerów oraz na możliwości samorealizacji różnej od sprawowania władzy nad kobietami w rodzinie). Brak atrakcyjnej pracy (tak istotnej dla ratowania tradycyjnej tożsamości) w połą-

czeniu z emancypacyjnym dążeniem kobiet prowadzi do eskalacji konfliktów w rodzinie i wewnętrznego zderzenia kultur. Teza, jakoby kultura patriarchalna została wymyślona przez mężczyzn, więc jej ofiarami są tylko kobiety, stanowi daleko idące ideologiczne uproszczenie.

Powodzenie emancypacyjnego scenariusza w przypadku imigrantek sprzyja zazwyczaj integracji ze społeczeństwem przyjmującym (akulturacja, biculturalizm lub nawet asymilacja), ale integracja ta nie musi obejmować całej grupy etnicznej. Ostatnie słowo należy do mężczyzn i siły kultury patriarchalnej. W kulturach oferujących mężczyznom tylko tożsamość *macho* nie godzą się oni łatwo na emancypację kobiet, która zagraża bezpośrednio zarówno tożsamości kultury, jak i tożsamości ich samych jako mężczyzn. Jeżeli jednak emancypacja kobiet pozostawia mężczyznom jakieś obszary dowartościowania i zapewnia wymierne korzyści dla rodziny, system patriarchalny zostaje rozluźniony, co otwiera drogę do akulturacji i dalszej integracji. W tym przypadku kobiety mogą pełnić rolę mediatora międzykulturowego i awangardy kulturowej transformacji.

Według Irshad Manji (muzułmanki i feministki), emancypacja kobiet jest skuteczną bronią w walce z islamskim terroryzmem. W wywiadzie dla „The Independent” Irshad tłumaczy: „jeżeli chcemy zerwać z kulturą al Kaidy, trzeba muzułmańskim kobietom dać możliwość edukacji, pracy, decydowania o własnym życiu (zob. Pawlicki 2004, s. 26). Społeczeństwa wielokulturowe mogą więc wspierać proces integracji w sposób pośredni — wspierając imigrantki w dążeniu do szeroko rozumianej emancypacji (która nie musi oznaczać laicyzacji) poprzez pomoc w nauce języka, zdobyciu lepszego wykształcenia, znalezieniu pracy zarobkowej lub choćby poprzez ułatwienie udziału w życiu społecznym. Choć integracja wymaga przynajmniej podstawowego stopnia akulturacji, nie musi oznaczać zaniku wartości, zwyczajów i zachowań charakterystycznych dla kultury pochodzenia. Zdrowa akulturacja może płynnie przejść w biculturalizm i zaowocować integracją. Ciekawy przypadek scenariusza migracyjnego stanowiącego kompromis między zachowaniem tożsamości religijnej a emancypacją opisuje Konrad Pędziwiatr (2005). Drugie lepiej wykształcone pokolenie imigrantek muzułmańskich w Wielkiej Brytanii i Belgii godzi te dwa cele za sprawą indywidualnej interpretacji Koranu i religijno-społecznego zaangażowania, które wprowadza kobiety do życia publicznego („pobożna obywatelskość”). Sukces tej na razie mniejszościowej, ale efektywnej strategii zależy, jak się wydaje, zarówno od edukacji muzułmank (znajomości Koranu i krytycznego umysłu, kształtowanego celowo właśnie w zachodnich szkołach) oraz szczerego, przekonującego mężczyzn, zaangażowania religijnego w pokojowe uduchowienie Zachodu, które poszerza zakres wolności zaangażowanych społecznie i w ten sposób samorealizujących się kobiet.

Irshad Manji ma rację, że imigrantki są kluczem do integracji muzułmańskich społeczności. Jednak wspierając imigrantki w emancypacji nie możemy pozostawić sfrustrowanych imigrantów samym sobie. To zagwarantowałyby

jeszcze długą popularność Dżihadu, zwłaszcza w grupach młodych mężczyzn, widzących w nim drogę do wzmocnienia swojej zagrożonej kulturowej i męskiej tożsamości. Zachodnie społeczeństwa muszą więc zadbać o stworzenie imigrantom atrakcyjnych społecznie możliwości budowy nowej lub adaptacji starej tożsamości. Zachodnia polityka integracyjna musi przy tym uwzględniać płeć imigrantów.

BIBLIOGRAFIA

- Abadan-Unat Nermin, 1986, *Women in the Developing World: Evidence from Turkey*, Gra E'o, Denver.
- Abdulrahim Dima, 1993, *Defining Gender in a Second Exile: Palestinian Women in West Berlin*, w: Gina Buijs (red.), *Migrant Women: Crossing Boundaries and Changing Identities*, Berg, Oxford.
- Ackers Louise, 1998, *Shifting Spaces: Women, Citizenship and Migration within the European Union*, The Policy Press, Bristol.
- Anthias Floya, Lazaridis Gabriella (red.), 2000, *Gender and Migration in Southern Europe: Women on the Move*, Berg, Oxford, New York.
- Beski Chahla, 1997, *Les difficultés spécifiques aux jeunes filles issues de l'immigration maghrébine: de l'observation à la méthodologie d'approche*, w: N. Benichou (red.), *Les femmes de l'immigration au quotidien*, L'Harmattan, Paris.
- Bhachu Parminder, 1993, *Identities Constructed and Reconstructed: Representations of Asian Women in Britain*, w: Gina Buijs (red.), *Migrant Women: Crossing Boundaries and Changing Identities*, Berg, Oxford.
- Brinker-Gabler Gisela, Snith Sidonie (red.), 1997, *Writing New Identities: Gender, Nation, and Immigration in Contemporary Europe*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London.
- Buijs Gina (red.), 1993, *Migrant Women: Crossing Boundaries and Changing Identities*, Berg, Oxford.
- Casas Laura Oso, Garson Jean-Pierre, 2005, *The Feminisation of International Migration*, w: *Migrant Women and the Labor Market: Diversity and Challenges*, OECD — European Seminar Brussels, 26–27 września.
- Chavira Antonio, 1988, *Tienes que ser valiente: Mexican Migrants in a Midwestern farm Labor Camp*, w: Margarita Melville (red.), *Mexicans at Work in the United States*, University of Houston, Houston.
- Chiant Sylvia (red.), 1992, *Gender and Migration in Developing Countries*, Belhaven Press, London–New York.
- Donato Katharine M., 1992, *Understanding U.S. Immigration: Why Some Countries Send Women and Others Send Men*, w: Donna Garbaccia (red.), *Seeking Common Ground: Multidisciplinary Studies of Immigrant Women in the United States*, Greenwood Press, Westport, Conn.
- Espin Oliva M., 1984, *Cultural and Historical Influences on Sexuality in Hispanic/Latin Women: Implication for Psychotherapy*, w: Carole S. Vance (red.), *Pleasure and Danger: Exploring Female Sexuality*, Routledge and Kegan Paul, London.
- Espin Oliva M., 1987, *Psychological Impact of Migration on Latinas: Implications for Psychotherapeutic Practice*, „Psychology of Women Quarterly”, t. 11, s. 484–503.

- Espin Oliva M., 1997, *Latina Realities: Essays on Healing, Migration, and Sexuality*, Westview Press, Oxford.
- Espin Oliva M., 1999, *Women Crossing Boundaries: A Psychology of Immigration and Transformations of Sexuality*, Routledge, New York–London.
- Espin Oliva M., Cavanaugh Anne, Paydarfar N., Wood R., 1995, *Race, Racism, and Sexuality in the Life Narratives of Immigrant Women*, „Feminism Psychology”, t. 5, s. 223–238.
- Espin Oliva M., Steward A. J., Gomez C., 1990, *Letters from V: Adolescent Personality Development in Sociological Context*, „Journal of Personality”, t. 58, s. 347–364.
- Espiritu Yen Le, 2001, *We Don't Sleep around Like White Girls Do*, „Signs”, t. 26, s. 415–440.
- Espiritu Yen Le, 2003, *Home Bound: Filipino American Lives across Cultures, Communities and Countries*, University of California Press, Berkeley.
- Foner Nancy, 1973, *Status and Power in Rural Jamaica: A Study of Educational and Political Change*, Teachers College Press, New York.
- Foner Nancy, 1986, *Sex Roles and Sensibilities: Jamaican Women in New York and London*, w: Rita James Simon, Caroline B. Brettell (red.), *International Migration: The Female Experience*, Rowman–Allanheld Publisheres, Totowa, NJ.
- Freedman Jane, Tarr Carrie, (red.), 2000, *Women, Immigration and Identities in France*, Berg, Oxford–New York.
- Garbaccia Donna (red.), 1992, *Seeking Common Ground: Multidisciplinary Studies of Immigrant Women in the United States*, Greenwood Press, Westport, Conn.
- Ghatak Subrata, Showstack Sassoon Anne, 2001, *Migration and Mobility: The European Context*, Palgrave, New York.
- Golub Anne, Morokvasic Mirjana, Quiminal Catherine, 1997, *Evolution de la production des connaissances sur les femmes immigrées en France et un Europe*, „Migration Societé”, t. 9, nr 52.
- Goodenow Carol, Espin Oliva M., 1993, *Identity Choices in Immigrant Female Adolescents*, „Adolescence” t. 28, s. 173–184.
- Grafhorst Arven, 2005, *Women from Ethnic Minorities Outstrip Their Men in the Emancipation Race* (www.radionetherlands.nl/currentaffairs/region/netherlands/ned050628).
- Grasmuck Sherri, Pessar Patricia, 1991, *Between Two Islands: Dominican International Migration*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles.
- Guendelman Sylvia., Pérez-Itriaga Auristela, 1987, *Double Lives: The Changing Role of Women in Seasonal Migration*, „Women's Studies”, t. 13, s. 249–271.
- Hondagneu-Sotelo Pierrette, 1994, *Gendered Transitions: Mexican Experiences of Immigrations*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles–London.
- Hondagneu-Sotelo Pierrette, Avila Ernestine, 1997, „I'm here, but I'm there”: *The Meanings of Latina Transnational Motherhood*, „Gender and Society”, t. 11, s. 548–571.
- Hondagneu-Sotelo Pierrette (red.), 2003, *Gender and U.S. Immigration: Contemporary Trends*, University of California Press, Berkeley.
- Inglehart Ronald, Norris Pippa, 2003, *Rising Tide: Gender Equality and Cultural Change around the World*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Kelson Gregory A., DeLeat Debra L. (red.), 1999, *Gender and Immigration*, New York University Press, New York.
- Kessler-Harris Alice, Brodtkin Sacks Karen, 1987, *The Demise of Domesticity in America*, w: Lourdes Beneria, Catharine Stimpson (red.), *Women, Households, and the Economy*, Rutgers University Press, New Brunswick.
- Kibria Nazli, 1993, *Family Tightrope: The Changing Lives of Vietnamese-Americans*, Princeton University Press, Princeton.

- King Dave, 2003, *Gender Migration: A Sociological Analysis (or The Leaving of Liverpool)*, „Sexualities”, t. 6, nr 2.
- Knörr Jacqueline, Meier Barbara (red.), 2000, *Women and Migration: Anthropological Perspectives*, Campus Verlag St. Martin's Press, New York.
- Kofman Eleonore, 1999, *Female «Birds of Passage» a Decade Later: Gender and Immigration in the European Union*, „International Migration Review”, t. 33, nr 2.
- Kofman Eleonore i in., 2000, *Gender and International Migration in Europe: Employment, Welfare and Politics*, Routledge, London–New York.
- Lamphere Louise, 1987, *From Working Daughters to Working Mothers: Immigrant Women in a New England Community*, Cornell University Press, Ithaca.
- Lee Everette, 1966, *A Theory of Migration*, „Demography”, t. 3, s. 47–57.
- Longman Phillip, 2006, *The Return of Patriarchy*, „Foreign Policy”, t. 3, nr 1.
- Morokvasic Mirjana, 1984, *Birds of Passage Are also Women*, „International Migration Review”, t. 18, s. 886–997.
- Orsi Robert, 1985, *The Madonna of 115th Street: Faith and Community in Italian Harlem. 1880–1950*, Yale University Press, New Haven.
- Pasamonik Barbara, 2006, *Problem with Islam? Gender, Sex and Clash of Civilizations*, „Przeegląd Stosunków Międzynarodowych” / “The International Affairs Review”, nr 2.
- Pawlicki Jacek, 2004, *Irshad Manji. Największy koszmar ben Ladena*, „Gazeta Wyborcza”, 19 czerwca.
- Pawlicki Jacek, 2005, *Czy muzułmanki uratują holenderską tolerancję?*, „Gazeta Wyborcza”, 20 października.
- Pedraza Silvia, 1991, *Women and Migration: The Social Consequences of Gender*, „Annual Review of Sociology”, t. 17, s. 303–325.
- Pessar Patricia, 1995, *On the Homefront and in the Workplace: Integrating Immigrant Women into Feminist Discourse*, „Anthropological Quarterly”, t. 68, s. 37–47.
- Pessar Patricia R., Mahler Sarah J., 2003, *Transnational Migration: Bringing Gender in*, „International Migration Review”, t. 37, s. 812–846.
- Pędziwiatr Konrad, 2005, *Islam obywatelski: religijny wymiar wolności i społecznego zaangażowania* (www.arabia.pl/content/view/278376/2).
- Sassen-Koob Saskia, 1984, *Notes on the Incorporation of Third World Women into Wage-Labor Through Immigration and Offshore Production*, „International Migration Review”, t. 18, nr 4.
- Segura Denise, 1994, *Working at Motherhood: Chicana and Mexican Immigrant Mothers and Employment*, w: Evelyn Nakano Glenn, Grace Chang, Linda R. Forcey (red.), *Mothering: Ideology, Experience and Agency*, Routledge, New York.
- Shukla Sandhya, 1997, *Feminism and Diaspora Both Local and Global: The Politics of South Asian Women Against Domestic Violence*, w: Cathy Cohen, Kathleen Jones, Joan Tronto (Red.), *Women Transforming Politics: An Alternative Reader*, New York University Press, New York.
- Silvey Ryan, 1999, „Sexual geographies: Gender norms, moral codes, and political identities among Indonesian-U.S. transmigrants”, referat wygłoszony na „The Engendering Theories of transnational migration Conference”, Yale University, Center for International and Area Studies.
- Simon Rita James, 2001, *Immigrant Women*, Transactions Publishers, New Brunswick–London.
- Simon Rita James, Brettell Caroline B. (red.), 1986, *International Migration: The Female Experience*, Rowman–Allanheld Publishers, Totova, NJ.

- Volf Diane, 1997, *Family Secrets: Transnational Struggles among Children of Filipino Immigrants*, „Sociological Perspectives”, t. 40, s. 457–482.
- Thadani Veena, Todaro Michael, 1979, *Female Migration in Developing Countries: A Framework for Analysis*, Center for Policy Studies Working Paper No 47, Population Council, New York.

IMMIGRANTS IN WESTERN SOCIETIES: EMANCIPATION AND INTEGRATION

Summary

Gender plays a central role in the decision to migrate and the composition of the migration flows. Emigration is the process experienced differently by women and men. The experience of immigration profoundly impacts on the public and private lives of women — their participation in the labour force, their religiousness, their marital roles and satisfaction, and their autonomy and self-esteem. One of the possible effects of migration is the emancipation of women. There is a direct connection between emancipation and integration. In contrast to integrated western societies emancipated immigrant women, immigrants from traditional cultures are not interested in the integration. They risk not only the loss of cultural identity, but also their own identity.

Key words/ słowa kluczowe

women migration / kobieca migracja; emancipation / emancypacja; integration / integracja; gender